Rok X

Nr. 24

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

za 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Franciszka Sal.
Czwartek: Martyny i Sawiny

CHOJNICE, czwartek dnia 30. stycznia 1930 r.

Słońca wschód 7.49 zachód 16.38
Księżyca wschód 8.17 zach. 15.57

Czarna lista

Sprawozdanie posła Rybarskiego z krótkiej rewizji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego na polecenie sejmowej komisji budżetowej, **jest gwoździem do trumny hasła„ sanacji moralnej“.** Jeszcze przez długie lata będą wypływały nowe, większe i ciekawsze sprawy z okresu rządów „sanacji“, ale już **to, co dotąd zostało ujawnione w sprawie funduszów wyborczych, budowli kolejowych i pocztowych oraz „innych“ wydatków p. ministra poczt i telegrafów, a wreszcie gospodarka subwencyjna Banku Gospodarstwa Krajowego, to już wystarczy opinji publicznej na wyrobienie sobie właściwego sądu o „sanacji moralnej“.**

Znaczenie wyników rewizji w Banku Gospodarstwa Krajowego polega na tem, że ten właśnie teren obrał obóz rządowy do ataku na t. z. „stosunki przedmajowe“. Po zupełnem fiasku z nadzwyczajną komisją do zwalczania nadużyć, która pomimo sporządzenia przez prasę prorządową i wysługujących się jej wówczas socjalistów „czarnej listy“ rzekomych złodziei grosza publicznego nie potrafiła, choć tego bardzo pragnęła, oskarżyć żadnego z wybitniejszych polityków okresu przedmajowego, a w stosunku do rozmaitych urzędników wszystkie wytoczone im sprawy w sądzie przegrała, — wystąpił z nowem oskarżeniem p. minister Kwiatkowski na odczycie we Lwowie. To, co z wielkiem oburzeniem zarzucił p. Kwiatkowski niektórym posłom poprzedniego Sejmu, to były zabiegi o uzyskanie kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego dla rozmaitych instytucyj gospodarczych. Były premjer Wł. Grabski w odpowiedzi min. Kwiatkowskiemu ustalił nawet cyfrę tych „poleconych kredytów“ na 5 miljonów złotych, przyczem w dwóch wypadkach skarb państwa skutkiem niedostatecznego zabezpieczenia prawdopodobnie poniósł pewne straty.

To wszystko. Przez blisko cztery lata nie zdołano niczego więcej znaleźć. I dla tych 5 miljonów „kredytów poleconych“ dokonano krwawego przewrotu, dlatego sponiewierano Sejm jako całość i dziesiątki niewinnych ludzi postawiono pod pręgierzem. Piszemy „dlatego“, bo innych haseł, prócz „sanacji moralnej“ i „walki z partyjnictwem“ wtedy nie wysunięto.

Obecnie te same rzekome nadużycia są najsilniejszym argumentem za zmianą konstytucji po myśli wniosku BB. a więc z ograniczeniem prawa kontroli Sejmu. Argument ten ma być dla niektórych usprawiedliwieniem zmiany konstytucji nawet wbrew prawu.

I oto na tym samym terminie, na którym dokonano przed majem owej zbrodni „kredytów poleconych“, dzieje się obecnie to, co przedstawił Sejmowi prezes Klubu Narodowego, poseł Rybarski, a czemu nie zaprzeczył ani jednem słowem p. Matuszewski. **Blisko półtora miljona złotych nie pożyczono, ale podarowano w ciągu jednego roku rozmaitym organizacjom „sanacyjnym“, z których największa Federacja Obrońców Ojczyzny jest polityczną ekspozyturą obozu pomajowego.** Obok niej występują rozmaite nikomu nieznane potwórki, które lekko uzyskiwały subwencje, dochodzące do stu tysięcy złotych. Wyrażenie „subwencje zwrotne“, użyte w stosunku do Federacji, nie ma żadnego znaczenia prawnego. Prawie zwrotna jest pożyczka; co nie jest pożyczką, jest prezentem.

Niezależnie od tego **wysoki urzędnik państwowy, jako wspólnik jakiegoś Żyda, zabiega o bardzo duże kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego i uzyskuje je, a kiedy firmie mimo tego grozi upadek, tenże Bank za poparciem sfer rządowych ratuje ją, wchodząc do spółki z miljonowym udziałem.**

Tyle w ciągu kilku dni stwierdził poseł Rybarski, który — jak sam wyraźnie oświadczył — wyjątkowo tylko badał oryginalne dokumenty, a przeważnie zadawalniał się dostarczonemi przez Bank danemi.

A teraz następuje „przebój“ w postaci obrony p. Matuszewskiego.

P. Matuszewski broni udzielania subwencyj organizacjom partyjnym, co więcej — broni interwencyj poselskich w Banku, oświadczając dosłownie:

„W mojem przekonaniu należy się ustosunkować do instytucyj społecznych, zależnie od ich pożytecznej lub niepożytecznej działalności społecznej, a nie od kierunku politycznego. Dajmy na to, że w sprawie stowarzyszenia „Samopomoc“ przychodziła, p. Praussowa, to jeszcze nie znaczy, że to stowarzyszenie działa źle“.

Jak teraz wygląda p. minister Kwiatkowski? Po co takie gromy rzucał we Lwowie na rzekome „stosunki przedmajowe“? Przecież p. Matuszewski w swej obronie stanął całkowicie na platformie, dopuszczającej subwencjonowanie organizacyj społecznych i interwencje poselskie!

Więc gdzie się podziało główne hasło przewrotu majowego? I wogóle poco go robiono? Czy potoaby wszędzie się zdarzające tendencje do wyzyskiwania wpływów politycznych stokrotnie spotęgować, nadać im tak jaskrawe formy, jak to było w Banku Gospodarstwa Krajowego, a potem jeszcze uznawać to za zupełnie naturalne i moralne?

I co będzie czarną listą w historji obecnego okresu- Czy spis kilkunastu ludzi, którym mimo usilnych pragnień i posiadania w ręku całego aparatu administracyjnego nie potrafiono wykazać żadnej winy, — czy przedłożony Sejmowi, przez posła Rybarskiego, potwierdzony przez rząd spis kilkudziesięciu instytucyj partyjnych, żerujących kosztem grosza publicznego?

Nie pierwsza i nie ostatnia czarna lista „sanacji moralnej“ została sporządzona, potwierdzona i — osądzona!

M. K.

Tekst porozumienia polsko - niemieckiego w sprawie likwidacji

1) Rząd Rzeczypospolitej i rząd Rzeszy składają następujące deklarację, które złożone będą konferencji haskiej i uprawomocnią się równocześnie z wejściem w życie planu Younga

2) Rząd niemiecki oświadcza, że zrzeka się wszelkich pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia, stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju bądźto państwa bądźto jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Polski z powodu jakichkolwiek operacyj przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga łącznie z pretensjami uznanemi przez specjalną umowę, odnoszącą się do tych operacyj.

Co do pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia ze strony Polski bądźto państwa bądźto jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Niemiec z powodu jakichkolwiek operacyj przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga łącznie z pretensjami uznanemi przez specjalną umowę odnoszącą się do tych operacyj rząd polski uznaje postanowienia § 143 rozdział 9 planu Younga.

Nie przesadzając postanowień art. 5 niniejszego porozumienia, obecne deklaracje stanowią zupełne i ostateczne odstąpienie od powyższych pretensyj bez względu na osoby zainteresowane.

3) **Rząd polski oświadcza, że zrzeka się wszelkiej likwidacji, którą rząd polski wykonał lub mógł wykonać, powołując się lub stosując się do postanowień art. 92 i 297 b traktatu pokoju odnośnie do majątków, praw i udziałów niemieckich w Polsce, znajdujących się jeszcze w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli w dniu 1 września 1929.**

Wszelkie środki zabezpieczające, stosowane w związku z powyższą procedurą likwidacyjną stracą swą skuteczność w chwili wprowadzenia w życie niniejszego porozumienia.

Mienie, o którem mowa, będzie wydane w stanie faktycznym i prawnym, w którym się znajduje, z prawami i korzyściami, które są z niem związane, i kosztami, które na niem ciążą, lecz bez możności pretensyj odnośnie do mienia z tytułu kosztów i wynagrodzeń sekwestru likwidacyjnego.

4) Spory, które mogłyby powstać z powodu interpretacyj i stosowanie niniejszego porozumienia i które nie będą mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej będą na żądanie jednej ze stron umawiających się oddane do trybunału arbitrażowego. W tym celu każda strona zamianuje suberarbitra, a obaj arbitrzy wybiorą przewodniczącego neutralnego. P. prezydent Konfederacji szwajcarskiej będzie uproszony o jego wyznaczenie.

5) Oba rządy porozumiewają się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia, aby ustalić, jakie środki należy przedsięwziąć w sprawie dalszej działalności Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego. Obydwa rządy porozumiewają się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego.

6) Niniejsze porozumienie oraz jego protokół końcowy będą ratyfikowane i wprowadzone w życie przez obie strony równocześnie, z wprowadzeniem w życie planu Younga.

Sporządzono w Warszawie w dwóch egzemplarzach dnia 31 października 1929.

Pod tym widnieją podpisy: (—) Rauscher, (—) Zaleski.

Treść protokółu końcowego.

Protokół końcowy do art. 2 tego porozumienia opiewa:

1) Deklaracja niemiecka, zawarta w art. 2 powołanego porozumienia obejmuje również wszelkie pretensje obywateli niemieckich przeciwko rządowi polskiemu, oparte na artykułach 92 al, 4 297 h. al. 2, 304 i 305 traktatu wersalskiego, zarówno te, które zostały już wniesione do Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko - niemieckiego, jako też te, które mogły były być wniesione i które wynikają z przeszłości.

2) Deklaracja polska zawarta w art. 2 powołanego porozumienia obejmuje również wszelkie pretensje obywateli polskich, wniesione do tego samego Trybunału przeciwko rządowi niemieckiemu, oparte na art. 297, 298, 300, 304 i 305 traktatu wersalskiego, zarówno te, które zostały już wniesione do tego Trybunału jako też, te które mogłyby być wniesione i które wynikają z przeszłości.

3) Pretensje, wynikające z postanowień przejściowych konwencji genewskiej z 15 maja 1922 w stosunku do których Trybunał Rozjemczy w Bytomiu lub Komisja Mieszana w Katowicach są kompetentne, nie są objęte wzajemnem zrzeczeniem się.

4) Wzajemne deklaracje, zawarte w art. 2 powołanego porozumienia obejmują nietylko pretensje obywateli (osób fizycznych i prawnych) przeciwko odpowiednim rządom ale także pretensje charakteru finansowego jednego rządu przeciwko drugiemu rządowi na ich własny rachunek bez względu na położenie prawne lub faktyczne.

Warszawa, 31 października 1929.

(—) A. Zaleski. (—) Rauscher.

Nowelizacja ustawy przemysłowej.

Warszawa, 29. 1. (Kor. wł.) Ministerstwo skarbu przedłoży w najbliższym czasie Prezydjum Rady ministrów projekt noweli do ustawy przemysłowej.

Ugoda polsko - niemiecka.

Berlin, 28. 1. (Kor. wł.) Wczoraj przekazana została radzie państwa ugoda finansowo - wyrównawcza, zawarta między Polską a Niemcami d. 31 października r. z. i to w formie „księgi białej". „Telegraphen Union" ogłosił tekst ugody. Tekst zawiera w części głównej sześć artykułów oraz protokół końcowy do art. 2. **Natomiast tekst ten nie zawiera części najważniejszej, t. j. wymiany not, w której Polska zrzeka się prawa odkupu mienia, kolonistów niemieckich. Część ta, jak słusznie zauważa „Vossische Zeitung", jest dla Niemiec dlatego najważniejszą, gdyż zawiera najbardziej dla niech wartościowe koncesje polityczne ze strony polskiej,** za które to Niemcy zdecydowały się na „poniesienie tak ciężkich ofiar finansowych". Ogłoszenie części tej wstrzymane zostało, jak twierdzi dziennik, jeszcze chwilowo, ponieważ rokowania, dotyczące ewentualnych modyfikacji ze strony Polski kilku punktów w myśli życzeń Niemiec, nie zostały jeszcze doprowadzone oficjalnie do końca.

Tak więc ujawnia dziennik niemiecki, iż prawdą jest, że rząd polski zdecydował się na modyfikację niektórych punktów ugody w myśl życzeń niemieckich, czyli innemi słowy, zdecydował się na **nowo koncesje wobec Niemiec.** Porozumienie polsko - niemieckie zdaje się istotnie być blizkie, tylko, niestety, okupione będzie zbyt wielkiemi ofiarami z naszej strony.

Śląsk dolny woła o układ Niemiec z Polską.

„Berliner Tageblatt" w korespondencji z Wrocławia stwierdza, że handel i **przemysł Wrocławia miał zawsze jako teren zbytu Polskę i Pomorze.** Wojna celna nietylko utrudniła komunikację z Polską, ale również z terenami niemieckiemi, do których najbliższa droga prowadzi przez Polskę. Wojna celna wytworzyła taką sytuację, że to pracowite i spokojne miasto nie może sprostać sytuacji. Bezrobocie jest bezpośrednim skutkiem wojny celnej. Nadzieje Śląska Dolnego co do natychmiastowego zakończenia wojny celnej z Polską nie są już zbyt wielkie, jeśli chodzi o odbudowe życia gospodarczego.

Pokój przychodzi za późno, a stosunki handlowe zagranicy, nawiązane tymczasem z Polską, są bardzo mocne; będzie to wymagało dłuższego czasu i wielkiej pracy, aby odzyskać teren stracony u trzech miljonów kupców. W dalszym ciągu autor wysuwa na czoło postulatów Śląska niemieckiego przywrócenie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Warszawą a Pragą przez Wrocław. Komunikacja ta da całemu Śląskowi Dolnemu komunikacyjno - techniczną możność spełnienia swego zadania, jako mostu z wschodniemi sąsiadami Niemiec. Autor utrzymuje, że w Polsce i w Czechosłowacji istnieje zasadnicza gotowość do wprowadzenia tej komunikacji, trudności czynione są jedynie przez zarząd kolei niemieckich.

Poselstwo polskie w Berlinie.

Berlin, 28. stycznia. (Kor. wł.) W tutejszych kołach politycznych pojawiły się dziś pogłoski, że wkrótce zajść ma zmiana na stanowisku posła polskiego w Berlinie. Ewentualne ustąpienie obecnego posła Knolla, miałoby nastąpić rzekomo w związku z ostatnią dyskusją komisji budżetowej sejmu na temat funduszu dyspozycyjnego ministerjum spraw zagranicznych.

Polska i Bank Reparacyjny.

Berlin, 28. 1. (Kor. wł.) Donoszą tu z Londynu że w obradach komitetu organizacyjnego międzynarodowego Banku reparacyjnego, jakie toczą się **w Londynie, poruszona była również kwestja udzielenia Polsce miejsca w radzie administracyjnej Banku.** Francja popierała gorąco życzenia Polski, natomiast sprzeciwia się temu Anglja, która wolałaby, aby miejsce to otrzymało jedno z państw neutralnych.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 28. 1. Dziś zbiera się pod przewodnictwem ministra Sokala komisja trzynastu dla spraw reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów. Powołanie tej komisji we wrześniu 1929 r. było wynikiem od 2 lat trwającej dyskusji, na temat charakteru sekretarjatu oraz jego organizacji. Ostatnio sprecyzowały się dwa punkty widzenia na tę kwestję, Anglja domaga się nadania sekretarjatowi charakteru administracji międzynarodowej i zawarcia cech narodowych w poszczególnych grupach urzędników Ligi, natomiast Włochy dążą do ograniczenia supremacji angielsko - francuskiej, żądając udostępnienia wysokich stanowisk w sekretarjacie również urzędnikom innych narodowości. Chodzi tu zwłaszcza o stanowisko sekretarza jeneralnego Ligi, które piastowane jest stale przez Anglika Drummonda, a które Włosi chcieliby obsadzać przez system roulement.

Obraza ludności polskiej.

Królewiec, 28. 1. „Gazeta Olsztyńska" donosi, że landrat dr. Zimmer w Sztumie, gdzie znajduje się w powiecie liczna i uświadomiona ludność polska, obraził uczucia religijne Polaków. W chwili, gdy w kościele podczas nabożeństwa ksiądzy czytał ewangelję św. po polsku, landrat demonstracyjnie usiadł. „Gazeta Olsztyńska" zapowiada, że wyciągnie z tego faktu konsekwencje i wzywa wyższe władze, aby usunęły p. Zimmera ze Sztumu.

Umowa w sprawie żyta polskiego.

Berlin, 28. 1. (AW). Wczoraj o godzinie 18 opuścił Berlin, udając się do Warszawy, dyrektor departamentu handlowego min. przemysłu i handlu, Mieczysław Sokołowski. Dyrektor Sokołowski bawił w Berlinie w związku z zawarciem polsko - niemieckiej umowy, dotyczącej eksportu zboża. Wczoraj umowę tę parafowano. Na podstawie umowy koncernu Scheuera nabywa około 35 — 40 tys. ton żyta po cenie o 20 proc. wyższej od notowań polskich giełd zbożowych. Tranzakcja powyższą objęta jest również, zapoczątkowana przez Bank rolny, dostawa 20 tys. ton żyta z państwowej rezerwy zbożowej. Jakkolwiek umowa ma charakter prywatno - gospodarczy, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu kontrachentów, ujęta będzie w formie dwu not dyplomatycznych, które mają być dziś wymienione między niemieckim urzędem spraw zagranicznych a poselstwem polskiem w Berlinie.

Bolszewicy przygotowują wielkie manifestacje w Niemczech.

Berlin, 28. 1. Komuniści berlińscy mają zamiar zorganizowania wielkich manifestacyj przy okazji kongresu syndykatów rewolucyjnych, który odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego br. w Berlinie

Mimo oficjalnego zakazu policji komuniści postanowili utworzyć pochód, który kroczyć będzie przez główne ulice Berlina. W okręgach robotniczych agenci moskiewscy pracuje intensywnie, szerząc metodyczną propagandę i podniecając do buntu przeciwko burżuazyjnemu rządowi i przeciwko policji.

Również i komuniści hamburscy postanowili urządzić w dniu 1 lutego wielką manifestację w Hamburgu.

Oficjalny komunikat ministerstwa Reichswehry donosi o zdwojonej agitacji, prowadzonej w miastach garnizonowych przez partję komunistyczną. Aresztowano wielu agentów moskiewskich, którzy rozdawali żołnierzom w koszarach broszury komunistyczne.

Wrzenie w Indjach.

Londyn, 28. 1. (AW). Według doniesień z Bombaju w związku z wielkiemi demonstracjami, organizowanemi z okazji święta niezawisłości Indji, w Dakka doszło do groźnych starć między ludnością hinduską a mahometańską.Policja dokonała szeregu aresztowań.

Mgła na Bałtyku.

Ryga, 28. 1. (AW). Panuje tu niebywale gęsta mgła, która spowodowała częściową przerwę w komunikacji. W obawie katastrofy bez przerwy podawane są ze statków sygnały ostrzegawcze.

Krwawy plon prohibicji.

Nowy Jork, 28. 1. Prohibicja obchodziła w tych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Z tego powodu zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy wystąpili w prasie i w przemówieniach publicznych z jednej strony z jej obroną, z drugiej — z ostrem jej potępieniem Cała prasa nowojorska, bez wyjątku, ostro piętnuje prohibicję. „World" w długiej korespondencji z Waszyngtonu stwierdza, że prohibicja poszkodowała dotychczas skarb Stanów Zjednoczonych na 3 i pół miljarda dolarów. Przeszło 550 tysięcy ludzi zostało aresztowanych, a 230 tysięcy skazanych na więzienie. Około 1000 ludzi zginęło, a 34 tysiące ludzi zmarło na zatrucie złym alkoholem.

Katastrofa lotnicza.

Nowy Jork, 28, 1. (AW). W pobliżu Fairfax (stan Virginia) runął samolot pasażerski. Z pod szczątków samolotu wydobyto straszliwie zmasakrowane ciała czterech zabitych pasażerów i pilota.

Wygwizdany burmistrz Wiednia.

Wiedeń, 28. 1. Podczas otwarcia wczorajszych zawodów łyżwiarskich w Wiedniu doszło do wielkiego skandalu. Zawody otwarto w obecności prezydenta Austrji Miklasa i członków rządu. Gdy muzyka odegrała austrjacki hymn narodowy rozległy się głośne okrzyki protestu i gwizdy, ponieważ socjalistyczny burmistrz Wiednia Seitz nie zdjął kapelusza. Demonstracja pod adresem socjalistycznego burmistrza trwała przez dłuższy czas.

Nowy zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej.

Na odbytem w ratuszu toruńskim walnem zebraniu Pom. Izby Rolniczej, dokonano wyboru wiceprezesa Izby, oraz zarządu i członków komisji rewizyjnej i budżetowej. Nowowybrany zarząd ma skład następujący:

Dąbrowski Stefan z Donimierza, Donimirski Jan z Łysomic, Hasse Józef z Nowej Cerkwi, Szałach Franciszek z Rychnowa, Januszewski Konstanty z Błądzina.

Zastępcami wyżej wymienionych wybrano: Wcikiego Leona z Kłosowa, Hulewicza Wacława z Tor. Papowa, Komierowskiego Tomasza z Komierowa, Sowińskiego Stefana z Strzepskiego Pola, Główczewskiego Jana z Jeziorek.

W skład komisji rewizyjnej weszli: ks. prob. Sadowski Anastazy z Wygody, Zalewski Antoni z Tuszewa, Prądzyński Łucjan ze Skarpy, Patuła Jan z Kiełp, Lerchenfeld Tadeusz z Żychc, a do komisji budżetowej: ks. Feliks Bolt ze Srebrnik, Hasse Jan z Pomyj, Hulewicz Wacław z Tor. Papowa, Wiecki Franciszek ze Serocka i Czarnecki Albin z Młyńca. — Następne zebranie Izby odbędzie się, w myśl zapowiedzi p. prezesa Tempskiego prawpodobnie w pierwszej połowie marca.

Pomoc dla Prus Wschodnich

Rząd Rzeszy wyasygnował 50 miljonów marek.

Królewiec, 28. 1. Jak donosi dzisiejsza „Ostpreussische Zeitung" rząd Rzeszy wyasygnował na fundusz pomocy dla Prus Wschodnich t. zw. „Ostpreussen - Hilfe", kwotę 50 miljonów marek, jako pierwszą ratę. Taką samą kwotę otrzymała jednocześnie t. zw. „Preussen Kasse", która ze swej strony udzieli kredytów „Ostpreussen - Hilfe".

PRZEGLĄD PRASY.

Bezroboczy senat.

Krakowski organ chrześcijańskiej demokracji, „Głos Narodu", w artykule p. t. wymienionym w nagłówku, boleje nad obniżeniem znaczenia izby wyższej, które daje się obserwować od początku obecnej kadencji władz ustawodawczych. M. in. autor artykułu charakteryzuje poważną rolę, jaką senat odgrywał w czasie gdy na jego czele stał Marszałek Trąmpczyński i pisze:

„Podczas gdy sejm pracuje już w pięciu komisjach i to coraz wszechstronniej i coraz sprawniej, gdy jego komisje budżetowa i konstytucyjna skupiają na sobie napiętą uwagę całego kraju, to o senacie nikt nie mówi i nie myśli. Kraj o nim zapomina i nabiera przekonania, że jest on w mechanizmie państwowym czemś zbędnem. Oczywiście, zatracenie powagi senatu jest wodą na młyn naszej lewicy, dążącej do jednoizbowości. Projekt konstytucyjny PPS. i Wyzwolenia nie przewiduje już wcale senatu, projekt zaś BB. nietylko utrzymuje jego obecną niższość wobec sejmu, ale pogłębia ją jeszcze przez wprowadzenie doń 50 nominatów rządowych. P. Szymański wypełnia świetnie rolę pionieta jednoizbowości w Polsce. Wątpimy, czy uda się przy rewizj konstytucji rozszerzyć uprawnienia drugiej izby, w każdym razie trzeba będzie odebrać jej dawny tytuł, nie odpowiadający realnemu jej znaczeniu. Cóż bowiem nasz bezroboczy, nie korzystający ze swych praw, bezwolny senat ma wspólnego z instytucją, która w myślach naszych uosabia siłę, powagę i mądrość? Senat p. Szymańskiego; cóż za ironja w tem zestawieniu. I jaka przykrość stwierdzać to zwolennikom dwuizbowości, pragnącym przez senat ograniczyć wszechwładzę sejmu i uzdrowić nasz parlamentaryzm!"

Wtoku prac nad rewizją konstytucji zwolennicy dwuizbowości winni z tem większą energją walczyć o należyte uprawnienia senatu. Marszałkowie się zmieniają, żywot izby wyższej obliczony jest na dłuższy okres czasu.

O duszę młodzieży.

Warszawski organ sfer klerykalnych „Polska" wskazując na szereg notowanych ostatnio faktów, świadczących, iż duch laicyzmu stara się opanować wychowanie młodzieży, kreśli takie wskazówki:

„Jeśli nie chcemy być biernymi świadkami budowania takiej przyszłej Polski, która już Polską nie będzie, bo nie będzie miała nic z jej chrześcijańskiego katolickiego ducha — powinniśmy nie pozwolić, aby art. 120 konstytucji pozostał tylko literą bez treści i aby dzieci nasze wychowywać mogli ludzi, dla których katolicyzm Polski jest sprawą nienawistną.

Mamy liczne legalne środki przeciwdziałania, po naszej zaś stronie jest czynnik bardzo ważny — prawo. Kraj musi się ocknąć i zrozumieć o co właściwie chodzi i o jakie wartości rozpoczyna się spór i walka.

Zapewne przeciwnicy nasi będą doradzać nam, katolikom, byśmy swe ideały wychowania stosowali we własnych szkołach prywatnych, które najpierw pozbawi się przywilejów, a potem całkiem pozamyka — lecz na to odpowiadamy z góry: **wychowanie religijne musi wogóle pozostać w szkole polskiej, tak, jak to nakazuje konstytucja, Katolicy w Polsce są w większości i mniejszość masońsko - bezwyznaniowa gospodarować w naszych szkołach nie może.**

Nie wątpimy, że m. in. pod hasełm obrony religji w szkole odbywać się będą przyszłe wybory. Zobaczymy jak zaczną topnieć szeregi, obłąkanych dotychczas lewicową agitacją zwolenników zmian radykalnych, źródło swe świadomie i nieświadomnie ale zawsze mających na.... Wschodzie"

„Polska jest przekonana, że masy wyborców nie pozwolą wyrzucić Boga ze szkoły, a przy następnych wyborach do władz ustawodawczych rzucą w ogromnej większości głosy na listy katolicko - narodowe.

O odczycie p. Świtalskiego.

„A. B. C.", wspominając o odczycie p. t. „Ich konstytucja", który wygłosił onegdaj w Krakowie b. premjer Świtalski, a który nadawany był przez „Polskie Radjo", tak pisze:

„W odczycie tym — jeżeli wierzyć zapewnieniom urzędowej P. A.T-elegraficznej — p. Świtalski odkrył istnienie wielkiego, z szatańską wprost przebiegłością uknutego spisku politycznego. Grozę tego spisku, szczęśliwie wczoraj zdemaskowano przez b. premjera i dzisiejszego współredaktora „Gazety Polskiej" powiększa fakt, że spiskowcy przygotowywali swe niecne zamiary pod przykrywką chwalebnych dążeń reformistycznych w zakresie rewizji konstytucji.

Spiskowcy, to znaczy opozycja antyrządowa w sejmie, z pośród której streszczenie P. A. T. wymienia konkretnie jedynie stronnictwo narodowe umyśliła wraz z innemi grupami opozycyjnemi, wyzyskać sprawę rewizji konstytucji dla przeprowadzenia chytrego planu.... pozbawienia władzy wykonawczej w Polsce wogóle wszelkiego znaczenia i siły".

Pismo przypomina zasady poprawek konstytucyjnych klubu narodowego, które przeczą temu, co opowiadał p. Świtalski słuchaczom krakowskim i dochodzi do wniosku, że:

„P. Świtalski cokolwiek.., przesolił i wyrządził w ten sposób swemu obozowi politycznemu niedźwiedzią przysługę. Trudno mieć doń za to urazę".

Ponadto zapytuje „A. B. C." któ pozwala na używanie P. Ajencji Tel. i „Polskiego Radja", utrzymywanych z funduszów publicznych, do szerzenia takiej propagandy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski"

Pogrzeb śp. posła ks. Miszewskiego.

Gdańsk, (AW). Zwłoki zmarłego śp. ks. Miszewskiego wystawione będą w kaplicy gimnazjum polskiego w Gdańsku do dziś t. j. środy. Wczoraj o godzinie 17,30 odprawione zostały żałobne nieszpory w kaplicy Dominikanek. Dziś o godzinie 9-tej rano nastąpiła eksportacja zwłok z kaplicy gimnazjalnej do kościoła parafjalnego w Starym Szottlandzie a o godzinie 11-ej odbył się pogrzeb przy udziale całej Polonji gdańskiej i tłumów publiczności.

Zamykanie fabryk na Pomorzu.

Grudziądz, (AW). Zakłady przemysłowe „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu, zatrudniające 5400 robotników od poniedziałku ograniczają czas pracy w niektórych oddziałach do 4 dni w tygodniu. Również zapowiedziana jest redukcja 400 robotników w fabryce Herzfeld i Victorius. „Unia" na 5 tygodni zamknęła produkcję.

Umorzenie procesu prasowego.

Bydgoszcz, (AW). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy umorzył dochodzenie karne przeciwko redaktorowi „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu Stanisławowi Przybylskiemu i Bogdanowi Danielewskiemu za umieszczenie artykułu „Cenzorskie dziwy".

Hojny zapis na tow. naukowe im. K. Marcinkowskiego.

Poznań, (AW). Towarzystwo naukowe im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu otrzymało w tych dniach legat wysokości 35.000 zł. zapisany testamentem przez śp. Trembaczkiewiczową w 1928 r.

Wprowadzanie trambusów w Poznaniu.

Poznań, (AW). Na drodze Poznań - Główna czyni się przygotowania, celem uruchomienia tramwaju bez szyn t. zw. „trambusu". Pierwsze próby dały świetne wyniki, skutkiem czego należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie nastąpi otwarcie normalnej komunikacji trambusowej między Poznaniem a przedmieściami.

Znowu katastrofa samochodowa z powodu szybkiej jazdy.

Puławy, (AW). W osadzie Garbów wpadł na przydrożne drzewo autobus, kursujący na przestrzeni Puławy — Lublin. Kilku pasażerów wypadło z autobusu, doznając ran i okaleczeń. Katastrofa nastąpiła na skutek zbyt szybkiej jazdy.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

Wilno, (AW). Pod Niemęczynem w folwarku Szczepanowo policja wykryła kryjówkę bandycką, na której ślad wpadł przypadkowo agent policyjny Komar. W wyniku zarządzonej natychmiast obławy pochwycono groźnego bandytę Makiewicza.

W Rosji zjadają konie.

Moskwa, (AW). W Moskwie otwarto 40 sklepów, w których wobec braku mięsa wołowego sprzedawana jest konina.

Radziwiłłowie się procesują.

Wilno (AW). Księżna Wilhelmina Radziwiłłowa wdowa po śp. ks. Aleksandrze Fryderyku Radziwille podjęła kroki sądowe przeciwko Albrechtowi Radziwiłłowi o zwrot olbrzymich obszarów ziemi i zapłacenie odszkodowania za ich użytkowanie w wysokości 100 miljonów złotych w złocie. Sprawa ta swego czasu była już w sądzie w Nowogródku, lecz sąd wówczas oddalił powództwo Aleksandra Fryderyka Radziwiłła. Obecnie po jego zgonie żona jego Wilhelmina za pośrednictwem mecenasa Jamontta podjęła na nowo kroki sądowe.

Zasądzenie szajki komunistów - żydów.

Częstochowa, (AW). Dnia 25 bm. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpotrywał sprawę dziewięciu mieszkańców miasteczka Krzepice pow. częstochowskiego, oskarżonych z art. 102 K. K. o należenie do związku młodzieży komunistycznej. Mocą wyroku zostało skazanych pięciu wywrotowców komunistycznych wyłącznie żydów i to: Maitenfeldna 5 lat ciężkiego więzienia, Moszkowiczówna na 4 lata, Altman na 4 lata, Wojsfelnerna 3 lata i Monitz na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozostałych czterech oskarżonych sąd uniewinnił.

Prowokacje żydowskie.

Wilno, (AW). Na ulicy Zawalnej niewykryci sprawcy wywiesili czerwony transparent i rozrzucili większą ilość ulotek komunistycznych.

Nadmienić wypada, że komunistami w Wilnie są niemal wyłącznie żydzi.

Zagadkowy pożar żydowskiego drzewa.

Stanisławów, (AW). W lesie państwowym w Szeszorach wybuchł pożar, który zniszczył 2400 m. sześć. drzewa, zakupionego już przez Rafała Fejglera. Ogień zlokalizowano przy pomocy miejscowej ludności. Dochodzenia w celu wykrycia przyczyny pożaru prowadzi policja.

Nowy kwiatek sanacyjny.

Tarnopol, (AW). Naczelnik urzędu pocztowego w Zbarażu Włodzimierz Chroboni zawieszony został w urzędowaniu w wyniku kontroli przeprowadzonej przez inspektora Dyrekcji poczt we Lwowie. Przyczyną zawieszenia są wykryte nadużycia.

Śmierć przy pracy.

Katowice, (AW). Na kopalni „Brade I" w Łaziskach Górnych 32-letni górnik Wilhelm Czempa przysypany został spadającemi zwałami węgla, które poraniły go tak ciężko, że przewieziony do szpitala zmarł.

Krach m. Chicago.

Chicago 28. 1. Zarząd miasta Chicago znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. Przewodniczący miejskiej radzie szkolnej, Caldwell wręcz oświadcza, że miasto niema z czego zapłacić nauczycieli szkół publicznych i że nie jest wykluczone, iż z dniem 1 lutego wypadnie z tego powodu zamknąć wszystkie szkoły. Nauczycielom należy się w tym dniu przeszło 2 i pół miljona dolarów w pensjach, a rada szkolna rozporządza tylko 100 tysiącami dol. Zarząd miasta czyni rozpaczliwie wysiłki o uzyskanie znaczniejszych pożyczek w miastach, wysiłki te jednak, jak dotychczas, były bezskuteczne.

Hotel o 41 piętrach.

Nowy Jork, 28. 1. Przed kilku dniami otworzono w Nowym Jorku największy hotel na świecie, „The New - Yorker" mający 41 pięter i 2500 pokojów gościnnych.

Samobójstwo emigranta.

Nowy Jork, 28. 1. Z tęsknoty za krajem popełnił tutaj samobójstwo emigrant z Polski, Jakób Kałuszyński, artysta malarz, który zarabiał na życie, jako zwykły robotnik przy rozbiorce domów. Nostalgja i niemożność sprowadzenia do Ameryki żony i dzieci, doprowadziły go do ciężkiej depresji umysłowej. Sąsiad samobójcy, również Polak, zauważył na jego drzwiach kartkę z napisem: „Zawołajcie policję, zastrzeliłem się" i zawiadomił posterunkowego. Policja stwierdziła, że denat popełnił samobójstwo „podwójne", stanął bowiem na krześle, założył na szyję pętlicę sznura, przywiązanego do sufitu, i strzelił sobie w skroń z rewolweru.

Spadek po Aleksandrze Lambercie.

Nowy Jork, 28. 1. Aleksander Lambert, zabity niedawno w wypadku samochodowym w Nowym Jorku, pianista polski i nauczyciel muzyki, pozostawił spadek, wynoszący przeszło ćmierć miljona dolarów. Lambert był kawalerem. Spadek dziedziczą siostry i siostrzeńcy, podczas gdy przepyszna jego bibljoteka muzyczna przekazana została nowojorskiej bibljotece publicznej.

Śmierć uczonego.

Paryż, 28. 1. (Radjo). Zmarł tu słynny badacz chorób wenerycznych, dr. Fournier.

Burze morskie nie ustają.

Londyn, (AW). W okolicach Gibraltaru w ciągu niedzieli szalał niezwykle silny orkan. Hiszpański statek kablowy „Amber" cudem jedynie uniknął losu statku angielskiego „Swainby", którego orkan rozbił, rzucając na skały nadbrzeżne. Na wybrzeżu burza zniosła wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Miejscowe stacje radjowe komunikują, iż szereg statków wzywa pomocy.

Samalot wywołuje u Litwinów przerażenie.

Kowno, (AW). „Lietuvos Aidas" w numerze 19 z dnia 24 bm. podaje, iż w tych dniach w Kiejdanach podczas jarmarku nagle ukazał się nad rynkiem aeroplan. Zjawisko to wywołało niebywały popłoch w miasteczku. Okazało się, iż tylko nieliczni mieszkańcy Kiejdan widizeli samoloty, reszta nie miała o ich istnieniu najmniejszego pojęca. Ludzie chowali się pod wozy, wpadali do bram, wybiegali z domów w pole, krzycząc iż domy się walą. Przerażone konie tratowały ludzi i towary, wyrządzając wiele strat i kalectw. Dopiero, gdy samolot znikł spokój został powoli przywrócony.

Włamanie do magazynu celnego.

Lwów, (AW). Ubiegłej nocy dokonano włamania do magazynu celnego na dworcu głównym i skradziono bal skórek oraz dwa worki kawy łącznej wartości około 12 tysięcy złotych. Po wstępnych dochodzeniach aresztowano t utrzech osobników, podejrzanych o dokonanie włamania.

Ford filantropem.

Nowy Jork, 28 1. Niemałe zdziwienie wywołała ogłoszona w prasie wiadomość o darze Forda, wynoszącym miljon dolarów, na szkołę dla dzieci górali w stanie Georgia. Ford dotychczas nie wsławił się nigdy żadnym większym pieniężnym datkiem na cele publiczne.

Bieg na przełaj nieboszczyka. — Oryginalny Wypadek letargu.

Z Nowego Jorku donoszą: Na cmentarzu miasta meksykańskiego Queretaro rozegrała się dziwna i groteskowa scena, która jednak dla wielu miała smutne następstwa. Mianowicie podczas pogrzebu pewnego obywatela miasta, gdy właśnie trumnę spuszczano do grobu, rzekomy nieboszczyk podniósł wieko, potem odrzucił je zupełnie, i wygramoliwszy się z dołu mogilego, jął uciekać na przełaj przez cmentarz, aż dopadłszy jego muru, wdrapał się nań i znikł z oczu świadków tego niezwykłego „zmartwychwstania".

Już w pierwszym momencie tej sceny, gdy tylko zaczęło się unosić wieko trumny, a przez szparę ukazała się najpierw ręka, a potem głowa i całe ciało „nieboszczyka", obecnych na cmentarzu ogarnęła nieopisana panika. Wszyscy rzucili się w dzikim popołochu do ucieczki, tratując się nawzajem, niszcząc groby i wywracając nagrobki. Ofiarą tej bezmyślnej paniki stały się zwłaszcza kobiety i dzieci, z których wiele odniosło ciężkie rany.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

19) Kraina słowiańskich mogił

A serce wre wezbrane uczuciem. Jak ogień, który słabym zrazu tli się płomieniem, aby objąć strzechę wieśniaczą,aby przelecieć płomienną gadziną z dachu na dach i sioło w jednę wielką pochodnię zamienić, tak wszystkie myśli zajęła rycerzowi krasawica, tak chwili nie miał w życiu aby serce do niej nie leciało. Musiał kraść swoje szczęście wtedy, gdy szczęsna fala losu sposobność do tego przyniosła. Czasem udało się na łowach zniknąć margrafowi z oczu, czasem pod pozorem ścigania sokoła, który niósł w pazurach ptaszę, udało się widzieć bez świadków ukochaną, patrzeć w jej oczy, pić szczęście z jej ust.

A potem wspomnienie tej chwili, wspomnienie jednego mgnienia oka na miesiące czasu wystarczyć musiało.

Żył wspomnieniem, jak marznący człowiek wspomina wiosnę, jak starzec żyje wspomnieniem młodych, wiośnianych lat...

* * *

Jak rubiny, zapłonęły jej wargi przez Mściwoja całowane, oddech jej miał zapach kwiatów wiosny, w oczach jej zakochanych, w śmiechu czarownym widział szczęście, oddanie się i miłość....

— Już dość.... już dość, mój drogi.

— Nie, nie. Bóg przecie tylko wie, kiedy cię znowu zobaczę.

— Miejmy nadzieję.

Mściwoj zamyślił się i westchnął. W oczach jego malowało się pytanie i strach przed odpowiedzią, jaka z jej ust padnie.

— W głowie mej, Adelajdo, zrodziła się myśl.

— Mów.

Młodzieniec złożył ręce, jakby do modlitwy i zawołał z prośbą, z jękiem, który wydobył się z piersi:

— Na klęczkach stryja o twą rękę prosić będę.

Adelajda spojrzała na niego, a przecząc ruchem głowy, skinieniem rąk, rzekła:

— Nie czyń tego.

— Ulituj się nade mną.

— Nie, nie. Napróżno błagać będziesz.

— Wysłucha mej prośby, moich łez.

Adelajda zamyśliła się i rzekła smutno:

— Na wieki nas oświadczynami rozłączysz.

— Jakto? Jakto?

—Gdy się stryjowie dowiedzą o naszej miłości, wyślą mnie do Saksonji lub nad Ren.

— Niech Bóg broni.

— Zostaw zatem losowi sprawę serc naszych.

— Do rozpaczy mnie doprowadza myśl o jutrze.

— Uspokój się.

— Żyć bez ciebie nie mogę. Potrzeba mi cię, jako wiosny, jako tchu...

— Mój drogi chłopcze!

— Ratuj mnie!

W głosie rycerza było tyle uczucia, takim żalem, taką miłością tchnęły jego słowa, że uśmiechnięte lice Adelajdy jął zakrywać tuman smutku, że oko rosiła łza.

Popatrzyła w oczy rycerza, rozchyliła wiśniowe wargi i do ust jego zaniosła swoje usta...

— Ufaj!...

I znikła znowu rozpacz i znowu wielkie bezgraniczne szczęście zapłonęło w duszy i w sercu rycerza. I zaszczebiotał słowik we wiklinie, a czarowna piosnka jego siliła się opisać swą nutą szczęście, jakie dają usta ukochanej.

— Ludzie!

— Obława do Haweli się zbliża.

— Na koń! Gdzie mój koń?

— W mgnieniu oka go przyprowadzę.

— Ukryj się!

— Nawoływania ludzi się zbliżają.

— W olszynach nikt mnie nie zobaczy.

— Ukryj się!

Mściwoj założył uzdę rumakowi, podając Adelajdzie rękę, aby na koń wsiadła.

I jeszcze jeden pocałunek, gdy strzemię na trzewik zakładała i jeszcze jedno spojrzenie oczyma, w których błyszczały łzy...

Wsiadł Mściwoj na koń.

Kochankowie rozbiegli się na dwie strony świata.

Na wielkiej polanie składało chłopstwo zwierzynę pobitą. Trawa przed chwilą krociami kwiecia trojna, zasłana była ciałami jeleni, sarn, dzików i turów. Polanę, z której przed chwilą łany macierzanki rozkoszną, odurzającą woń słały, czuć teraz zapachem świeżyzny, zapachem krzepnącej krwi.

Ścięli pachołkowie siekierami kilka młodziutkich dębczaków, związali po trójce łykiem brzosowej kory, ustawili dwa kozły, między któremi buja w powietrzu oprawiony jeleń. Prześliczne rozłożyste rogi schowano na ozdobę myśliwskiej izby pod wiszącem zaś zwierzęciem rozpalono ogień, podsycając go suchemi konarami świerczyny. Kilku ludzi obraca na ogniu zabite zwierzę, podrostki znoszą zielone krzaki jałowca obsypane szmaragdowem nasieniem i rzucają je w płomienie. Syczą zielone, młode nasiona jałowcu trzeszczą i strzelają młode iglice, gęsty wonny dym na pieczone zwierzę bucha. (C. d. n.)

Z Pomorza

Tuchola. (Ruch towarzystw). W sobotę 1 lutego br. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w lokalu kawiarni p. Pałuckiego walne zebranie Korporacji młynów Gospodarczych powiatu tucholskiego. W niedzielę 2 lutego br. o godz. 1-szej w południe odbędzie się w lokalu p. Skróki zebranie Kółka Rolniczego PTR. Rudzki Most.

W niedzielę 2. 2. o godz. 4,30 po południu będzie w lokalu p. A. Naumanna walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich Koła Tuchola.

Wsobotę 1 lutego urządza Tow. Młodzieży Kupieckiej, w sali „Browaru“ bal maskowy, który jest pierwszy tego rodzaju w bieżącym karnawale w naszym mieście. (a)

Pruszcz, pow. świecki. (Tragiczna katastrofa na przejeździe kolejowym pod Pruszczem). Ubiegłej nocy wydarzyła się na szosie przecinającej tor kolejowy pod Pruszczem katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechał z Wałdowa Dr. Studziński z żoną, w chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy najechany został przez pociąg towarowy.

Przód samochodu zawisł na zderzakach parowozu, a Dr. Studziński oraz żona jego wyrzuceni zostali z samochodu. Maszynista natychmiast zatrzymał pociąg.

Ofiary wypadku znaleziono obok toru, P. drowa Studzińska odniosła bardzo poważne obrażenia, skutkiem zderzenia parowozu z samochodem uległa złamaniu rąk i nóg oraz zgnieceniu klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Dr. Studziński odniósł szerek lekkich obrażeń. Samochód został zupełnie zdruzgotany.

Tragiczny ten wypadek spowodowany został opieszałością drożnika, który na czas nie zamknął przejazdu. Barjera w chwili przejazdu samochodu przez tor kolejowy nie była zamknięta.

Grabowa Buchta, pow. świecki. (Kradzież). W nocy z 22 na 23 bm., nieznani dotychczas złodzieje skradli p. Blockowi 2 barany, wartości 80 zł

Jastrzębie, pow. sępoleński. Jan Wiercik, zamieszkały w Solcu Kujawskim (powiat bydgoski) doniósł policji, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Chcąc kupić gospodarstwo rolne, trafił na niejakiego Romana Dąbrowskiego, pośrednika, który zawiósł go do Jastrzębia w powiecie sępoleńskim i tam przedstawiwszy mu niejakiego Ignacego Karowskiego, rzekomego właściciela gospodarstwa, doprowadził do tego, że Wiercik zawarł z Karowskim notarjalny kontrakt kupna jego gospodarstwa, przyczem wręczył Karowskiemu 2700 zł. wpłaty. Gdy przybył w oznaczonym terminie celem przejęcia w posiadanie kupionego gospodarstwa, teść Karnowskiego oświadczył mu, że właścicielem gospodarstwa jest on, a nie zięć, który nie ma do niego żadnego prawa.

Tuczki. (Grali na głowie młodego pana. We wtorek, dnia 21 bm. wdowa p. M. wyprawiała wesele swej córce, wychodzącej za mąż za p. K. z Działdowa. Przy końcu zabawy powstał zatarg pomiędzy młodym panem a muzykantami, epilogiem którego było, że muzykanci poczęli grać swojemi instrumentami na głowie młodego pana i jego zwolenników z tym skutkiem, że o mało byłby musiał podjąć podróż poślubną do szpitala.

Golub. (Cyganie). W piątek, dnia 25 stycznia rb. wieczorem zawitali do naszego miasteczka cyganie. Wozy ich (trzy) wraz z 15 końmi stoją na boisku. Wszystkich cyganów mężczyzn aresztowała policja, jako podejrzanych o kradzież. Cyganie, o których mówimy, należą do sekty starokatolików. Sekta ta powstała w Niemczech w 18-tym stuleciu; wystąpiła ona z protestem przeciw dogmatowi o nieomylności papieża i miała poparcie ze strony Bismarcka.

Osiek. (15-letni chłopak odparł napad bandytów). Widownią niezwykle śmiałego napadu bandyckiego i bohaterskiej obrony 15-letniego chłopca była leśniczówka w Osieku. Podczas nieobecności leśniczego Kanty zgłosili się dwaj nieznani osobnicy do leśniczówki z rzekomym interesem do leśniczego. Służąca, przeczuwając w nich bandytów, zastrzasnęła drzwi. Bandyci nie dali za wygraną, lecz usiłowali wyważyć drzwi, a gdy im się i to nie udało, stłukli szybę w oknie parterowem i tą drogą zamierzali wedrzeć się do wnętrza. 15-letni pomocnik leśniczego Józef Jarmuż, nie tracąc przytomności umysłu, zdjął ze ściany karabin i oddał w stronę napastników kilka strzałów. Bandyci cofnęli się, lecz po upływie kilkunastu minut wrócili w towarzystwie 4 dalszych bandytów, uzbrojonych w siekiery. Teraz bandyci zabrali się raźno do rozwalania drzwi wejściowych. Jarmuż i tym razem nie stracił odwagi, lecz wychylił się z okna i odał w stronę bandytów szereg strzałów. W tym czasie nadjechał leśniczy, na widok którego bandyci zniknęli w lesie. Zawiadomiona o zajściu policja wszczęła pościg.

Chełmno, (Pożar). W ubiegłą środę, o godz. 10, odezwały się syreny alarmowe. Powstał pożar w piwnicy „Nowej drogerji“, p. Wardzińskiego przy Rynku. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej domowników i straży ogniowej, pożar ugaszono niebawem. Straty nie są poważne.

Lubawa. (Odznaczenie nieprzyjęte). Ks. prob. Majka w Kazanicach, został odznaczony orderem „Polonia Restituta“. Ks. prob. M. odznaczenia tego nie przyjął.

Potworna zbrodnia pod Gniewkowem

Rabuś drzewa zamordował praktykanta leśnego.

W ub. tygodni wydarzyła się zbrodnia, odsłaniająca zawziętą chciwość ludzką. Pod Gniewkowem w pow. inowrocławskim znajdują się lasy państwowe, z których żyje biedniejsza ludność okoliczna. Zatrudniona przy przewózkach i obróbce drzewa, zbiera też suche gałęzie i odpadki, przydatne na opał. Przy sposobności tej jednak zachodzą częste kradzieże, wobec czego lasy pozostają pod stałą obserwacją leśniczych.

Przy leśnictwie w Dąbkach praktykował jako kandydat na leśniczego 19-letni Aleks. Łazowski, młodzieniec, pochodzący z dobrej rodziny. W służbie tej pozostawał od niedawna i wskutek tego był nieobeznany z brutalnemi sposobami rabusiów. To go zgubiło. Spotkawszy w lesie pewnego rolnika, wiozącego furmanką kradzione dwa kloce z lasu państwowego, kazał mu je zrzucić. Spotk. się jednak z oporem, drzewo polecił zrzucić przechodzącym drogą robotnikom, a rolnikowi udać się z nim do Gniewkowa. Rabuś jechać nie chciał, wobec czego udano się pieszo. Gdy uszli juz kilkadziesiąt metrów, idący obok praktykanta rabuś odwrócił się nagle i zadał mu trzykrotne silne uderzenie nożem w brzuch, tak, że z powstałej rany wyszły na wierzch wnętrzności. Łazowski chcąc się ratować, chwycił się za wnętrzności, lecz rozwścieczony złodziej dopadł doń z tyłu, i wyrwawszy mu z kieszeni rewolwer, oddał doń trzy strzały w plecy i głowę. Jedna z kul przebiwszy czaszkę wyszła okiem i utkwiła w pobliskiem drzewie. Po czynie tym, morderca wrócił się, wsiadł na furmankę i przejechawszy koło trupa, pomknął co siły w koniu w swoje strony. Przez miasto jechał jak szalony.

W czasie wypadku znajdowało się wiele kobiet, które widząc morderstwo, pierzchły. Po wypadku jednak pośpieszyły do miasta i zawiadomiły policję. Wszczęty natychmiast pościg rowerami i konno, doprowadził do ujęcia mordercy w szynku Rybszlagiera w Gąskach, gdzie zbrodniarz przybył i szybko się przebrał. Jest nim Mikołajczak, zamieszkały u swego brata rolnika na 60 morgowem gospodarstwie we wsi Szpitalu.

Okutego w kajdanki i pod ochroną policji, przewieziono do więzienia w Inowrocławiu, gdzie stanie przed sądem oskarżony o kradzież, opór władzy i morderstwo.

Potworna ta zbrodnia poruszyła całą okolicę, gdyż śp. Łazowski był ogromnie lubiany szczególnie przez ludzi biednych, których nieraz obdarowywał. Wszyscy leśnicy noszą po nim żałobę. Zwłoki nieszczęśliwego, na interwencję jego brata, pułkownil a WP., odstawiono rodzinie w Warszawie.

Osie. (Napad bandycki). Na inwalidę G., człowieka spokojnego, napadło, gdy wracał późnym wieczorem do domu, dwóch osobników i pokiereszowali go nożem, czy innem ostrem narzędziem tak dotkliwie, że obłożnie leży chory. Lekarz stwierdził, że stan chorego jest groźny.

— (Ohydna kradzież). Gdy w poniedziałek, 20 bm., w nocy o godz. 11 przywołano ks. wik. Burdyna do chorego, w tym samym czasie złodziej włamał się za pomocą podrobionego klucza do jego mieszkania, zabierając z biurka całą gotówkę, w tem kilka set złotych — cały zysk z przedstawienia amatorskiego. Policja jeszcze tej samej nocy urządziła w pewnych miejscach rewizję, lecz bezskutecznie.

— (Świętokradztwo). W kościele tutejszym, jakiś łotr wypróżnia skarbonki przy drzwiach, gdzie się wkłada jałmużnę jubileuszową. Zamek jest już kilka razy przeinaczony, lecz ów gałgan umie sobie poradzić, dorabiając kluczyk. Ks. proboszcz ostrzegł z ambony parafjan, aby do owej skarbonki ofiar nie wkładano, bo ów świętokradca tylko na to czyha. Ale tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie.

Żukowo. (Wypadek samochodowy). Dnia 22 bm. w południe, samochód półciężarowy Bolesława Zadurskiego, mistrza rzeźnickiego z Kościerzyny, uszkodził się dość poważnie z powodu wjechania na drzewo przydrożne. Samochód był obładowany mięsem i kierowany przez właściciela. Zadurski odniósł dość mocne obrażenia cielesne, tak, że został natychmiast odwieziony do szpitala powiatowego w Kartuzach. Poważnie poraniona została również Jadwiga Chrabkowska z Gdyni, która siedziała obok Zadurskiego. Przyczyną wypadku był prawdopodobnie jakiś defekt maszyny, gdyż miał on miejsce na wolnej i prostej szosie.

Czersk, pow. chojnicki. (Pokąsany przez dwa psy). P. Delkock, przechodząc ulicą Chojnicką, został napadnięty przez dwa psy i dotkliwie w lewą nogę pokąsany. Pozatem rozbestwione zwierzęta podarły p. D. marynarkę i postrzępiły mu spodnie.

Grzybno, pod Kartuzami. Do mieszkania Fr. Klinkosza, którego już w zeszłym roku okradziono, dobijali się znowu złodzieje do tego samego okna dnia 24 bm. wieczorem i obświecili mieszkanie lampkami kieszonkowemi, przyczem p. Klinkosz zauważył światło od kieszonkowych lampek elektrycznych. Złodzieje zostali spłoszeni i uciekli. Także w czwartek, dnia 23 bm. w nocy świecili przy innem oknie, ale zostali również spłoszeni.

Lidzbark. (Nieludzki czyn z zemsty). Jak daleko sięga podłość ludzka ilustruje dokładnie następujący fakt. W piątek rano około godz. 4-tej spostrzegł robotnik, pracujący u p. Piskarskiego, otwarty spichlerz, napełniony towarami, należącemi się p. Karbowskiemu. W spichlerzu tym znajdowało się około 40 worków różnych towarów kolonjalnych, jak cukru, kaszki, sody itd. Część worków tych została rozpruta i znajdujące się w nich towary pomieszane i oblane naftą. Tak samo oblano naftą pozostałe worki z towarami oraz kilka skrzyń smalcu. Czyn ten dokonano na tle zemsty osobistej. Policja nasza wykryła sprawców i zamknęła ich w więzieniu sądowem. Niewątpliwie osobników tych za tak nieludzki czyn spotka surowa kara. Szkoda, wyrządzona p. Karbowskiemu, wynosi około 4.000 zł.

Peplin. (W dziesiątą rocznicę). Teatr grudziądzki pod dyrekcją p. Czarneckiego zrozumiał znaczenie 10 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Pomorza i wystawia objeżdżając całą dzielnicę z „Krzyżakami“. W chwili tej ważnej potrzeba było wystawić podobną sztukę, dla uprzytomnienia wszystkim, krzyżackie i niemieckie okrucieństwa na Polakach, bowiem w niej panować ma u wszystkich gorąca miłość do odzyskanej Ojczyzny i Pomorza, którego obcym nigdy nie oddamy. Krzyżacy cieszyły się na naszej scenie wielkiem powodzeniem. Na przedstawieniu wzięły udział tłumy ludności a między tem młodzież szkolna. Gra artystów oraz dekoracje z kostjumami były wspaniałe.

— (Ze straży pożarnej). Z plenarnego zebrania miejscowej Straży Pożarnej wynika co następuje. Towarzystwo liczy 36 członków, brało udział w licznych uroczystościach strażackich, niosło pomoc w 6 pożarach i wykazało swą sprawność w 7 ćwiczeniach. (u. z.)

Ostaszewo, pod Nowemmiastem. (Syn sprzedał bez wiedzy ojca świnię). Dnia 16 bm. syn rolnika Fr. B. z Ostaszewa uwiózł bez porozumienia się z ojcem świnię, wagi około 3 ctr. na targ do Lidzbarka i sprzedał ją za 250 zł. Wszystko wyszło na jaw i syn przyznał się do wszystkiego, tłumacząc swój postępek tem, że ze względu na to, że ojciec nie chciał go przyodziewać, w ten sposób chciał dojść do pieniędzy i sam pragnął zaopatrzeć się w potrzebne rzeczy.

SPORT

Wyjazdy zagraniczne naszych narciarzy.

Już w najbliższym czasie nastąpi pierwszy wyjazd zagraniczny naszej drużyny reprezentacyjnej.

Zawody jugosłowiańskie o mistrzostwo królestwa SHS odbędą się w tym roku po raz pierwszy w konkursie międzynarodowym w Bled (Veldes) nad wspaniałem jeziorem alpejskiem w okolicach Lublany. Zapowiadane z wielką pompą, mają zapewnioną doskonałą konkurencję czeskosłowacką i niemiecką, albowiem wbrew spodziewaniu, Związek niemiecki zdecydował się pełną swą reprezentacją zawody te obesłać. My Polacy winni jesteśmy Jugosławji rewanż za szereg wizyt w Zakopanem. To też, posyłamy reprezentację o najsilniejszym składzie a to Bronisław Czech, Karol Szostak i Antoni Szostak — (trzej nalepsi narciarze w kombinacji). Do biegu trzydziestokilometrowego w dniu 29 stycznia prawdopodobnie startować nie będziemy i dopiero w dniu 1 lutego reprezentacja nasza weźmie udział w biegu 18 klm. do kombinacji i w niedzielę w skokach. Są to pierwsze jugosłowiańskie zawody międzynarodowe.

Z Jugosławji wyrusza reprezentacja nasza przez Salzburg, Monachium do Oberstdorf, stolicy Alp Allgaeuskich, małej mieścini w zachodnim zakątku Szwabji niemal na granicy szwajcarskiej, niedaleko jeziora Bodeńskiego. Tam odbywają się w tym roku **zawody o mistrzostwo Niemiec** o bardzo silnej konkurencji europejskiej. Do trzech „kombinatorów“ dołączy się jeszcze reszta drużyny, jadąca wprost z kraju w składzie prawdopodobnie Andrzej Krzeptowski II, Motyka Zdzisław i w rezerwie jeden z młodszych biegaczy. Są to jak widać długodystansowcy, którzy mają startować w dniu 5 lutego w biegu 50 klm., następnie w dniu 7-go w sztafecie 5 razy 10 klm, razem z Szostkami i Czechem, wreszcie w 18-tce, która odbędzie się w sobotę 8 lutego. Skoki, jeden konkurs do kombinacji i jako samodzielny konkurs skoków odbędą się w niedzielę 9-go, poczem reprezentacja nasza jak najprędzej powróci do kraju, by wziąć udział w zawodach o mistrzostwo Polski.

Zawody o mistrzostwo Niemiec musimy uważać poza zawodami kongresowymi w Oslo za najtrudniejsze nasze spotkanie miedzynarodowe w tym roku. Szwajcarzy, Czechosłowacy, Niemcy z HDW, Austrjacy i przedewszystkiem bardzo silna drużyna niemiecka, spotykają się tu jako elita narciarstwa kontynentalnego. Tu w wyrównanych mniej więcej siłach odbedzie się bardzo ostra walka o tytuł nailepszego narciarza poza Skandynawią, a zarazem rozstrzygnie się szczególnie w sztafecie rodzaj meczu międzypaństwowego: Niemcy, Czechosłowacja i Polska, trzy najsilniejsze zespoły kontynentalne. Z tego też względu a także z powodu specyficznych warunków startowania i walczenia z Niemcami na ich własnym terenie, reprezentacja nasza będzie musiała dołożyć wszystkich sił, by ten start wypadł jak najpomyślniej.

Wreszcie **wyjazd do Oslo, na zawody kongresowe** u przełomu lutego i marca. Są to najpoważniejsze tegoroczne zawody, odpowiadające zeszłorocznym zawodom FIS w Zakopanem. Będą one przedewszystkiem spotkaniem Skandynawji z Europą kontynetalną, starciem się Skandynawów między sobą, najpoważniejszą bitwą potęg narciarskich. Skorzytać możemy jeszcze wiele. — Aczkolwiek widzieliśmy już najlepszych Norwegów u nas, aczkolwiek wiemy, że możemy z nimi konkurować, to jednak w klasycznym kraju narciarstwa jeszcze wiele nauczyć się możemy. To też ekspedycja kongresowa będzie miała mniejsze widoki na uzyskanie sukcesów sportowych ile raczej na zdobycie wiekszego jeszcze zapasu doświadczenia i nauczenia naszych zawodników wspaniałego stylu i systemów treningowych Norwegów.

Żądajcie prospektów we wszystkich sklepach radjowych, lub wykorzystajcie nasz kupon.

WIELKIE ZALETY:

CZYSTOŚĆ ODBIORU
PROSTĄ KONSTRUKCJĘ
NISKĄ CENĘ
jednoczy

"TRÓJKA" PHILIPSA

Cena wraz z lampami Zł. 285.—
Cena wraz z lampami i głośnikiem PHILIPSA 2016 Zł 359.—

Tu odciąć, wypełnić i wysłać pocztą. Do Polskich Zakładów PHILIPS S.A. Warszawa, Karolkowa 36/4
Proszę o przysłanie broszur o „Trójce Philipsa"
Nazwisko:
Adres:

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 29. stycznia 1930 r.

Teatr Wielkopolski w Chojnicach.

Dnia 30 bm. w czwartek zagości w naszem mieście znany zaszczytnie z poprzednich występów Teatr Wlkp. z Poznania pod Dyr. p. Bol. Brzeskiego. Po całym szeregu sztuk repertuaru klasycznego, dramatycznego i komedjowego; napoważniejszych autorów.

Chcąc na karnawał swoim sympatykom dać olbrzymi zasób humoru i niefrasobliwości Teatry Wlkp. wystawi w sali hotelu Centralnego o godz. 8,15 wiecz. wspaniałą wielką rewję karnawałową pt. „Dlaczego się nie śmiejesz?"

Na całość złożą się przekomiczne skoczne, pieśni i piosenki najnowszych szlagierów stolicy i przepiękne tańce w wykonaniu świetnej pary tanecznej „Brunona i Sylwester". Bilety do nabycia w administracji „Dziennika Pomorskiego".

Wieczorek Koła Polek i Ziemianek.

Jak już donosiliśmy, dnia 2 lutego br. odbędzie się — staraniem Koła Polek i Ziemianek — wieczór taneczny w salach hotelu Engla.

Zabawa ta, rozpoczynająca się o godz. 8-ej wieczór stanowić będzie niewątpliwie clou tegorocznego karnawału zwłaszcza — że zabawy Koła Polek mają w mieście naszem już ustaloną opinję.

Komitet organizacyjny — celem uprzyjemnienia zabawy i wywołania jak najlepszego nastroju — przygotował szereg niespodzianek. Między innemi, w powodzi serpentyn i deszczu konfetti oraz zieleni i grze barw żywych kwiatów, odbędzie się konkurs i wybór „Miss Chojnice", oraz „Dobranie Młodej Pary".

Ze względu więc na rozliczne niespodzianki zapowiadające najbardziej miły nastrój, spodziewać się należy „rendez vous" na tej zabawie całego Obywatelstwa Chojnic i licznego napływu prowincji.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele dobroczynne. Wstęp 2,50 zł. Strój wieczorowy.

Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Z rocznego walnego zebrania Koła Podoficerów Rezerwy.

Onegdaj odbyło się na sali p. Jażdżewskiego roczne walne zebranie koła chojnickiego związku Podoficerów Rezerwy. Zebranie zagaił prezes p. Kubik hasłem „Jedność" poczem powitał w serdecznych słowach przedstawiciela „Dziennika Pomorskiego".

Po odczytaniu protokółu z miesięcznego oraz walnego zebrania, przystąpił zarząd do sprawozdań rocznych.

Koło Podoficerów Rezerwy posiada obecnie 49 członków Jest to liczba jak na Chojnice bardzo nikła, albowiem w Chojnicach znajduje się około 400 podoficerów rez. Koło brało udział we wszystkich uroczystościach narodowych, odbyło kilka zebrań, na których brała udział przeciętnie połowa członków.

Po sprawozdaniach zarządu wybrano na marszałka zebrania p. Trzebiatowskiego, poczem uchwalono jednogłośnie ustępującemu zarzadowi absolutorjum. Wybrany nowy zarząd stanowią: Roliński — prezes, Kubik — wiceprezes, Jażdżewski — sekretarz, Steszewski — komendant Do komisji rewizyjnej weszli: p. Trzebiatowski i p. Ringwelski. Na ławników wybrano pp: Madziąga i Nowaka. Wybór skarbnika uchwalono uskutecznić na następnem miesięcznem zebraniu, gdyż dotychczasowy skarbnik nie był obecnym.

W sprawach towarzyskich uchwalono urządzić wieczorek towarzyski na sali p. Jażdżewskiego, przyczem wstęp będzie bezpłatny za okazaniem legitymacji, które można odebrać u prezesa p. Rolińskiego, ul. Dworcowa 1. Jako nowych członków przyjęto: Madziąga, Ringwelskiego, Trzebiatowskiego i Pestkę. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych prezes p. Roliński solwował zebranie hasłem „Jedność".

Zaniedbanie czy zła wola.

Każde kulturalne miasto, mające chociażby tylko 3—5 tysięcy mieszkańców stara się o to, by zimową porą dać tak dziatwie jak i dorosłym sposobność do godziwej rozrywki na ślizgawce celem poratowania zdrowia i zahartowania ciała. Tymczasem miasto Chojnice chociaż ma bardzo dogodne warunki ku wyżej wymienionym celom, bo ma w mieście staw dość obszerny, niestety niezwykle mało, a raczej wcale nie troszczy się o zaspokojenie potrzeb swych obywateli.

Mówiono, że ślizgawka została wydzierżawiona jakiemuś bezrobotnemu. Okazuje się jednak, że jakoby właścicielem jej jest jednak jakiś niesympatyczny jegomość w skórzanej kurtce i okularach na nosie (nazwiskiem podobno Riedel), przepędzający dizatwę z lodu, który wyrębuje gdzie i jak tylko zechce.

Sądzimy po wzmiance onegdajszej — wspominającej o omal nie utonięciu chłopca — że władze miejskie poczynią kroki, bv nie niszczyć całego lodu i nie odbierać mieszkańcom tej jedynej ślizgawki.

Przypuszczenia nasze, jednak zawiodły. Gdzieindziej, tworzy się sztuczne ślizgawki, u nas niszczy naturalną. Otrzymujemy ustawicznie prośby, by sprawe tę stanowczo poruszyć. Donoszą mianowicie, że osobnik ów usunął nawet bandę oznaczającą boisko hokejowe, a na zwróconą mu uwagę, że tego ruszać mu nie wolno, odpowiedział w niegrzeczny sposób — po niemiecku — że wycinać będzie wszędzie, gdzie mu się podoba. I wycina dalej, w prowokacyjny sposób lód przez środek całej powierzchni lodowej, stwarzając dobra sposobność do kąpieli przypadkowej. Przytem ogranicza do pasa 10 metrowego ślizgawkę dla publiczności zatykując słupy bodaj w porozumieniu z p. budowniczym miejskim — notabene też niemcem — przez całą ślizgawkę. Usuwa też nadal bandę, czyli ogrodzenie dla hokeja przez gimnazjum zakupione, które miało w myśl zarządzenia radcy miejskiego p. Kunowskiego stanowić granicę dla wyrębu lodu. I to uchodzi wszystko takiemu niemcowi bezkarnie. bo on ma tu w Chojnicach głos, chce się rządzić jak szara gęś, jak za podłych czasów bufoniastego, narwanego Wilusia.

Cóż na to Magistrat i Rada Miejska polskiego miasta Chojnic.

Zapowiedziane ostre strzelanie

w dniu dzisiejszym i jutrzejszym tj. 29 — 30 stycznia nie odbędzie się.

Ofiara na „Sokół".

W dalszym ciągu na Tow. Gimn. „Sokół" w Chojnicach w myśl naszego apelu nadesłał do Redakcji **p. Bronisław Jasnoch,** właśc. składu kolonjalnego i restauracji przy Rynku nr. 10 kwotę 10 zł.

Apelujemy o dalsze nadsyłanie ofiar na najbardziej zasłużoną dla Narodu i Państwa organizację, jaką jest „Sokół".

Apel do Obywatelstwa m. Chojnic.

Dziesiąta rocznica powrotu do wspólnej Macierzy Polskiej miasta Chojnic i powiatu chojnickiego przypada na piątek, dnia 31 stycznia 1930 r.

Szanownych Obywateli miasta Chojnic upraszam o **udekorowanie domów swych flagami i sztandarami narodowemi oraz okien nalepkami,** które są do nabycia w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic w ratuszu po 10 gr. za sztukę.

(—) Dr. Sobierajczyk
burmistrz.

Pożar w Angowicach.

Wczoraj w południe o 2 godzinie wybuchł w zabudowaniu rolnika Jana Schulza groźny pożar, który w jednym momencie odbjął wszystkie zabudowania gospodarskie, wraz z domem mieszkalnym. Przed pastwą płomieni zdołano uratować całkowicie inwentarz żywy, z martwego zaś tylko sieczkarkę i maneż. Rozszalały żywioł pochłonął olbrzymie zapasy zboża, znajdujące się w stodole i spichszach. Z pięknego gospodarstwa pozostały tylko gruzy i dogorywające zgliszcza.

P. Schulz był ubezpieczony na 70,000 zł. gdy tymczasem ogólne straty wynoszą z górą 100,000 zł. Krążą pogłoski, że p. Schulz nie uiścił ostatniej raty ubezpieczeniowej, wobec czego mogą być czynione trudności w uzyskaniu premji ubezpieczniowej.

Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano ustalić. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. (d)

Bezczelność żydowska.

Od dłuższego czasu grasuje po Pomorzu dwu przyjezdnych żydziaków sprzedających przeważnie towary rzekomo za bezcen, oczywiście głównie manufakturę, jako że na niej najłatwiej oszukiwać.

Widocznie znakomite robili geszefty skoro sprzedawali swą tandetę podobno nawet wagonowo.

Niejednokrotnie jednak, wygląd szmoncesa zdradzał ich pochodzenie, w wyniku czego, na nieprzyjemne dla parszywca zapytanie, czy jest żydem, podawali się przeważnie za niemców rzekomych przedstawicieli firm śląskich, poznańskich, gdańskich, a nawet hamburskich. Wszystko jedno to przecież jedno dla żydłaka, byle handel szedł.

W ostatnich dniach, odważyli się nawet przybyć do Chojnic, nadchodząc natrętnie — po żydowsku różne firmy proponując tandetę nawet na raty. Żydy, zazwyczaj oszuści, nie posiadają przeważnie ani wykupionych patentów, ani nie płacą podatków. Odnosi się to specjalnie do niechlujnego, odrażającego żydłactwa napływowego. Żydziaki o których mowa, także nie różnili się od swoich pejsatych współwyznawców, co stwierdził jeden z tut. polskich kupców, który chciał oddać ich w ręce policji. Trudno nam w to wierzyć jednak, że ta rzekomo nie spieszyła się z zabraniem oszustów, którzy czując co się święci — zwiali.

Uważamy. że karą nie bezprawne uprawianie handlu będzie, gdy kupcy, którzy ewent. nabyli od nich towary na raty, lub za zaliczką, podadzą władzom ich nazwiska, wzgl. nie uregulują reszty ceny kupna, przekazując takową na cele społeczne. Niech taka kanalja żydowska potem próbuje skarżyć, dobrze, zapłaci jeszcze grzywnę za wyrządzane Skarbowi Państwa straty.

Czytelników naszych na prowincji prosimy o baczenie na domokrążców i oddawanie w ręce władz. Tylko taki jest na to plugastwo sposób, inaczej zaleją nam Pomorze tak jak inne dzielnice.

Kino Nowości.

wyświetla dziś w środę tj. 29 bm. film -t. „Arlekinada Życia". Treść filmu zawiera tragedję nieszczęśliwej kobiety która bezwiednie prawie, wplątana w aferę morderstwa, jak ongiś „Żywy Trup" Tołstoja postanawia żyć pod przybranem nazwiskiem, byle, pozostałej rodzinie oszczędzić hańby i przykrości Jest to wstrząsająca tragedja człowieka obnażającego przed nami rany swe; duszy i serca.

Powiat

Czersk, pow. chojnicki. (Znalezienie trupa kobiety). Dnia 27 stycznia br. znaleziono na polu pod Będźmierowicami koło Czerska trupa kobiety

Bliższe dochodzenia wykazały, że denatką jest 32 letnia p. Czapiewska z wybudowania Łukowa. Czapiewska, cierpiąc na chorobę umysłową od 12 lat, często wydalała się z domu. W niedzielę opuściła niespostrzeżona dom rodzicielski i wieczorem widziano ją w Będźmierowicach a w poniedziałek popołudniu znaleziono nieżywą na polu Zachodzi tu śmierć wskutek skostnienia od zimna, gdyż prawdopodobnie z wycieńczenia położyła się na polu i tam usnęła. (d)

Łosiny, pow. chojnicki. (Kradzież gęsi). Wczorajszej nocy skradziono p. Frąckiewiczowi z zamkniętego chlewa 4 gęsi. Policja jest już na tropie sprawcy. (d)

Wiele, pow. chojnicki. (Walne zebranie Sodalicji Panien). W niedzielę 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem Moderatora ks. prob. Wryczy walne zebranie Sodalicji Panien. Po zagajeniu odśpiewano pieśń: „Idźmy tulmy się jak dziatki", i odczytano protokół ostatniego walnego zebrania, poczem nastąpiło sprawozdanie zarządu. Sodalicja liczy 308 członkiń. Zebrań w ciągu roku odbyło się 19 w których udział brało przeciętnie 140 członkiń. Na zebraniach wygłoszono 22 wykładów treści relig. oświatowej i towarzyskiej. Dla urozmaicenia wygłoszono 12 deklamacyj i monologów. Prócz tego udzielono praktyczne rady i wskazówki, dotyczące życia codziennego, jak gospodarstwa domowego i t. p. Urządzono dwa przedstawienia i to w II. święto Wielkanocy i „Święto Druhen". Do wspólnej Kom. św. przystąpiono 4 razy. Sodalicja brała udział w nabożeństwie za duszę śp. Marszałka Polski, Francji i Anglji Ferdynanda Focha, w obchodzie 3 Maja, w uroczystościach kościelnych oraz w uroczystości poświęcenia sztandaru młodzieży męskiej w Wielu. W Kongresie Eucharystycznym w Toruniu brały udział 3 delegatki, w zjeździe deleg. 1, Powszechną Wyst. Krajow. zwiedziło 10 druhen a wystawę dalij w Karsinie około 50 czł. Praca w kółku eucharystycznym była również poważna. Czcig. Ks. Moderator Wrycza dziękował zarządowi za dobrą i gorliwą pracę. Po udzieleniu absolutorjum obrano na nowo były zarząd i to prezeskę (na stałe) p. Narlochównę naucz., skarb. p. Kuklińską naucz., sekr. Lipską Jadwigę, gosp. Narlochównę Paulinę, chorążą Hamerską Józefę. Wybór podskarbniczek i zastęp. powierzono zarządowi. Dla urozmaicenia wygłoszono 2 monologi i wiersz. W zebraniu walnem brały udział panie z patronatu. Pieśnią „Królowej Anielskiej" zakończono zebranie.

Tuchola. (Z Czerwonego Krzyża). W salce cukierni p. Pałuckiego odbyło się zebranie miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża; które przy nadzwyczaj licznym udziale członków zagaiła przewodnicząca p. Drowa Drzycimska. W toku obrad postanowiono utworzyć drużyny ratownicze — co też zaraz na zebraniu nastąpiło, naczelnikiem tej drużyny jest p. Jan Wilańt, który następnie tą sprawę szerzej omówił; zarazem uchwalono zakupić odpowiedne i konieczne sprzęty dla drużyny. Na akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej wyasygnowano 50 zł., oprócz tego uchwalono urządzić zabawę karnawałową. Wreszcie wygłosił p. prof. Damek referat na temat „Rola Czerwonego Krzyża w wojnie przyszłości". (a)

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Lekcje śpiewu odbędą się:
W środę dla sopranu i altu.
W czwartek znowu chór męski.
W piątek kompletny chór mieszany.

Początek wszystkich lekcyj punktualnie o godzinie 8 wieczorem w szkole. Dyrygent.

Walne Zebranie Żeńskiej Konferencji św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 29 stycznia 1930 roku o godzinie 5 po południu w hotelu pana Kaletty.

Na porządku obrad: Sprawozdanie z ubiegłego roku. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat" zawiadamia niniejszem, że walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się dnia 29 stycznia 1930 r. o godz. 5 po południu w gmachu Sądu Okręgowego w Chojnicach Sala Nr. 55 na II. piętrze,

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór Prezydjum, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Wybór 3 członków Zarządu i zastępców, 5) Wolne wnioski.

Za Zarząd Tow. „Patronat" — Stefanicki, prokurator

Walne Zebranie Tow. Gimn. Sokół w Chojnicach odbędzie się w czwartek dnia 30 stycznia o godzinie 20-tej w lokalu dha Kaletty.

Na porządku obrad sprawozdanie i uzupełnienie zarządu.

W razie braku kworum odbędzie się zebranie o godz. 20,15 bez względu na ilość obecnych.

Czołem! Zarząd.

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych w Chojnicach. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego 1930 r. o godz. 1-ej w południe w sali Hotelu Centralnego. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. W razie braku odpowiedniej ilości członków, odbędzie zebranie o godz 1,30 w tym samym dniu ' lokalu bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Dzieciobójczyni z menażerji cyrkowej.

Wiedeńczycy mieli przed kilku dniami niezwykłą atrakcję. W menażerji w Praterze, pokilku tygodni rozbił swe namioty w Praterze, powiła jedna z niedźwiedzic dwoje małych niedźwiadków. Przez 2 dni była niedźwiedzica przedmiotem podziwu i zachwytu Wiedeńczyków, którzy cały dzień tłumnie nawiedzali menażerję cyrkową, znosząc dla młodej mamy smakołyki i z właściwą Wiedeńczykom dobrodusznością i serdecznością, przyglądających się igraszkom i pieszczotom kudłatej mamusi ze swemi nowonarodzonemi bliźniaczkami.

Radość nie trwała zbyt długo. Po dwóch dniach znaleziono w klatce jedynie samą niedźwiedzicę, która w nocy pożarła swe dzieci. Jak twierdzą fachowcy, dzikie zwierzęta trzymane w klatce przeważnie zjadają swoje dzieci. Niedźwiedzica z cyrku wiedeńskiego tego samego dnia brała już udział w przedstawieniu cyrkowem, nie okazując bynajmniej żadnych wyrzutów sumienia.

Nowe odkrycie w jeziorze Nemi.

Przypuszczenie prof. Antoniellego, że na dnie jeziora Nemi, które, jak wiadomo, częściowo odwodniono dla wydobycia leżących na jego dnie dwu galer Koliguli, spoczywa jeszcze trzecia galera, znalazło sceptyczne przyjęcie u takich powag w tym przedmiocie, jak profesorowie: Ricci i Munoz ,gdyż oparte jest na bardzo kruchych podstawach, a między innemi, na tem, że sieci rybackie, zapuszczone w pewnem miejscu jeziora, natrafiały tam na przeszkodę, wystającą z dna jeziora.

Natomiast znaleziono u brzegów jeziora, leżących naprzeciwko miejsca, w którem znajduje się już odsłonieta galera, szczątki niewielkiej łodzi rzymskiej. Szczątki te, przypominające pod względem budowy odsłoniętą już galerę, znaleziono w pobliżu szczątków palisady, dług. 200 mtr. poniżej nowoczesnego cmentarza w Genzano.

Ponadto odkryto w pobliżu tej palisady szczątki starorzymskiej przystani na jeziorze.

Prohibicja na parowcu francuskim.

Paryski „Journal“ podaje tekst dwu protestów, wysłanych przez personel parowca francuskiego „De Grasse“ do konsula francuskiego w Nowym Jorku i kapitana tego parowca do swych przełożonych.

Oba te pisma skarżą się, że podczas pobytu parowca „De Grasse“ w porcie nowojorskim, załoga jego musiała poddawać się o każdej godzinie dnia i nocy, pod groźbą rewolwerów, rewizji osobistej ze strony amerykańskich urzędników prohibicyjnych, węszących wszędzie przemytników alkoholu!

„Journal“ dodaje, że towarzystwo, do którego parowiec „De Grasse“ należy, potwierdza tę wiadomość.

Miłe stosunki!

Powonienie u kobiet i mężczyzn.

Uczeni amerykańscy, którzy poświęcili wiele cierpliwych studjów zagadnieniu powonienia, zaobserwowali, że ogólnie biorąc, mężczyźni posiadają powonienie o dwa kroć subtelniejsze, niż kobiety. Kwas pruski w roztworach 1 na 20 tysięcy jest niedostrzegalny dla wszystkich kobiet, podczas gdy większość mężczyzn odczuwa jego obecność w daleko słabszym rozstworze, bo 1 na 100,000.

Oczywiście istnieją od tego prawa wyjątki, nie można jednak przeczyć, że najsławniejsi znawcy win czy trunków jak również większość gastronomów rekrutuje się wśród mężczyzn.

Wsparcie kuchni ludowych w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, (AW). Urząd wojewódzki w Poznaniu przyznał m. Bydgoszczy 10.000 zł. subwencji na pomoc dla bezrobotnych. Z sumy tej 100 zł. otrzymuje kuchnia dla zubożałej inteligencji, a 9000 zł kuchnia ludowa, wydająca obecnie o 1000 obiadów ponad normę.

Koncerty muzyczne dla młodzieży.

Kraków, (AW). Wzorem Warszawy zawiązał się w Krakowie specjalny komitet, złożony z władz szkolnych, komitetów rodzicielskich i sfer muzycznych w sprawie urządzania stałych bezpłatnych koncertów muzycznych dla młodzieży szkolnej.

Obwieszczenie.

Dziesiąta rocznica powrotu do wspólnej Macierzy Polskiej miasta Chojnic i powiatu chojnickiego przypada na piątek d. 31. stycznia 30 r.

Szanownych Obywateli miasta Chojnic upraszam **o udekorowanie domów flagami i sztandarami narodowemi** oraz okien nalepkami, które są do nabycia w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic w ratuszu po 10 gr. za sztukę:

(—) Dr. Sobierajczyk,
burmistrz

235

Gościnny Występ Teatru Wielkopolskiego

pod Dyr. Bolesława Brzeskiego

Dnia 30 I. we czwartek o godzinie 8.

Teatr Wielkopolski w sali Hotelu Centralnego wystawia wielką Rewję Karnawałową
pod tyt.

„Dlaczego się nie śmiejesz“

Humor — śmiech, -::- -::- śmiech — humor.

Bilety do nabycia w Dzienniku Pomorskim.

Nadeszły już

losy do IV. kl. 20. Loterji Państw.,
ostatni termin odnowienia 3. lutego 1930 r. 200

Kolektura A. Kunowskiego.
Chojnice, ul. Dworcowa nr. 17. Tel. nr. 243

Jak największy wybór
Tapety
Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert

Chojnice, Pomorze. **Gdańska 17**
Telefon 219. :-: **rok zał. 1894**

Lekarz - dentysta
A. Stachurski
i lekarz - dentysta
Zofja Szustrówna
przyjmują pacjentów od
9 - 1 i 3 - 7
CHOJNICE,
Plac Jerzego 4 II.

Przetarg przymusowy

Dnia 30. stycznia br. o godz. 13-tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kompl. radjo-aparat
1 aparat „Elektrolux“

Zbiórka licytantów przy ul. Dworcowej 58.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 230

Licytacja przymusowa

W piątek 31. b. m. o godz. 11-tej sprzedam **w Brusach,** w lokalu p. Marcela Cisewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

400 staków żelaza różnej grubości dług. 6-5 m.
1 nowy fortepian
1 sanie, 1 sanie wyjazd.
15 worków gipsu
15 worków cementu
20 rolek papy
7 beczek farby
70 ctr. węgla
1 zopolę żyta
8 świn
2 beczki oleju
1 beczkę tranu
2 kanapy
2 szory
1 radjoaparat z akumulat.
1 kanapę z 2 fotelami
1 lustro
1 bufet.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 231

Licytacja przymusowa

W piątek, d. 21 bm. o godz. 1,30 sprzedam **w Brusach** najwięcej dającemu za gotówkę:

40 cbm olchowych desek calowych.

Zbiórka licytantów przed dworcem w Brusach.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 232

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 2. br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w lok. licyt. p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko
1 stół
1 bufet
1 szafonierkę
1 leżankę
1 garnitur mebli kompl.
3 stoły klub
14 krzeseł wyściel.
1 lustro
1 szafę do ubrań
1 umywalkę z płytą marm.
6 but wódki
8 p. trzewików męsk

Trzebiatowski
Kom. miej. ki Chojnice 234

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Karty do gry
do nabycia
w księgarni Dzien. Pomorsk.

20 funt. świeżych
gęsich piór
do sprzedania.
ul. Spichrzowa 2. II.

Potrzebna lepsza
służąca
ze świadectwami. 233
Dworcowa 64.

Uczciwa, czysta
dziewczyna,
która już u lepszych państwa służyła potrzebna od 1. lub 15. lutego. Zgłosz. **Warszawska 25 I.**

KINO NOWOSCI

W środę 29 b. m. o godz. 8.15

Film o akcji zwięzłej, silnie dramatycznej, a kończącej się wstrząsającą sceną w cyrku pod tyt.

Arlekinada życia
(Przez piekło ku miłości)

Wstrząsająca tragedja biednego człowieka, obnażającego przed nami rany swej duszy i serca. Historja nieszczęśliwej kobiety, którą bezwiednie wplątano w aferę morderstwa postanawia żyć pod przybranem nazwiskiem, byle pozostałej rodzinie oszczędzić hańby i przykrości.

Film na zawsze pozostanie w pamięci!!!
Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór
tapet bord i listew
od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Koszt mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	luty 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____ dnia _____ 1930

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom“ — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. **Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.**